Nr 593. **Kraków, Wtorek 28 Grudnia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Nowi parowie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 28 grudnia.

Cesarz zamianował 23 dożywotnich i 6 dziedzicznych członków Izby panów.

Członkami dziedzicznymi zostali zamianowani: Szambelan, właściciel dóbr ks. Gotfryd Hohenlohe Langenburg; tajny rad. szambelan, em. generał-major, wł. dóbr, hr. Hugon Kalnocky; szambelan, pos. sejmowy i wł. dóbr hr. Alojzy Mensdorf-Pouilly; szambelan, poseł sejmowy, wł. dóbr hr. Gothard Trapp; szambelan, em. rotmistrz, wł. dóbr Ottokar hr. Westfalen-Fürstenberg; tajny radca i szambelan, b. namiestnik, wł. dóbr hr. Karol Zierotin.

Członkami dożywotnimi Izby panów zostali mianowani: Szambelan wł. dóbr hr. Franciszek Coloredo Mansfeld, prof. uniwersytetu czeskiego w Pradze radca dworu dr Jarosław Goll, szambelan pos. sejm. wł. dóbr hr. Adam Gołuchowski, prof. uniwersytetu czeskiego w Pradze radca dworu dr Jan Horbaczewski (Rusin), pos. sejm. prezes Izby handlowej i przemysłowej w Opawie radca komercyalny Henryk Janota, tajny radca pos. do Rady państwa i na sejm krajowy b. minister dr Witold Korytowski, em. radca legacyjny wł. dóbr hr. Maksymilian Künbeck, prof. uniw. radca dworu dr Adolf Lieben, wielki przemysłowiec bar. Teodor Liebig, członek Wydziału krajowego adwokat dr Leopold Link, tajny radca i szambelan ambasador przy dworze włoskim hr. Henryk Lützow, wielki przemysłowiec Hugon Noot, tajny radca emerytowany szef sekcyi hr. Antoni Pace, poseł sejmowy opat Cystersów w Hohenfurcie Brunon Józef Pammer, poseł sejmowy właściciel dóqr bar. Oskar Parish, prezes ewangelickiej naczelnej rady kościelnej szef sekcyi dr Herman Pfaf, prof. uniwersytetu w Wiedniu radca dworu dr Eugeniusz Philpovicz, wielki przemysłowiec Aleksander Richter, prezydent „Wiener Bank Vereinu" Adolf Schenk, tajny radca były szef sekcyi dr Franciszek Stibral, tajny radca szambelan generał konnicy kapitan gwardyi przybocznej hr. Aleksander Uexkuel-Güllenband, prof. uniwersytetu radca dworu dr Antoni Willman, prof. uniwersytetu radca dworu dr Tadeusz Wojciechowski, literat Ottokar Antoni Zeithammer.

Misya Lukacsa.

(Telegramy „N. Reformy")

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.). Jak słychać w kołach politycznych, ma dr Lukacs konferować dziś rano z hr. Juliuszem Andrassym o sposobach rozwikłania sytuacyi, poczem odjedzie do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawę z przebiegu rokowań.

Budapeszt. Dr Lukacs konferował onegdaj i wczoraj z członkami partyi niezawisłości. — Pos. Justh oświadczył w rozmowie z redaktorem „Pester Lloydu", iż w wielu punktach nastąpiło zbliżenie, jednakże w wielu innych są jeszcze trudności rzeczowe. Decyzya zapadnie w Wiedniu, dokąd Lukacs udaje się w najbliższych dniach.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że w rokowaniach między Lukacsem a Justhem jedyną i największą trudność przedstawiała sprawa obsadzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, której domaga się dla siebie partya Justha. Jeżeli uda się usunąć tę trudność, porozumienie może dojść do skutku, jednakże partya Justha obstaje przy tem żądaniu, którego spełnienie nie ma żadnych widoków.

Rada ministrów.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.). Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów narada ministrów, w której wzięli udział wszyscy bawiący w mieście ministrowie, oraz sekretarz państwa Sterenyi. Przedmiotem jej było polityczne stanowisko rządu w sprawie przedłożenia prowizoryum budżetowego; potem naradzano się nad polityczną sytuacyą.

Zamach dynamitowy w Petersburgu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Petersburg, 28 grudnia.

Zamach na pułkownika Karpowa przedstawia się obecnie rzeczywiście jako dzieło rewolucyonistów. Karpow otrzymał niedawno zawiadomienie, że wielu członków organizacyi rewolucyjnej ma przybyć do Petersburga, w celu wykonania uchwały, powziętej na kongresie kijowskim w sprawie wznowienia działalności terorystycznej w Rosyi. — Karpow chciał wykonaniu tej uchwały przeszkodzić i ująć odrazu wszystkich terorystów. W tym celu porozumiewał się on z rzekomym Woskreseńskim, do którego miał wielkie zaufanie i wynajął mu obszerne mieszkanie na koszt policyi przy ulicy Astrachańskiej, dokąd się także sam sprowadził wraz ze swoim służącym, tajnym agentem Jużowem, oczekując zapowiedzianego przybycia rewolucyonistów.

Rzekomy Woskreseńskij nazywać się ma Pietrow, lub — jak inni twierdzą — Petrowskij. Brał on już udział w wielu zamachach. Woskreseńskij, względnie Pietrow, znany był w partyi pod pseudonimem „Syn popa". Liczy on lat 28 i był dawniej nauczycielem. W r. 1906 wstąpił do maksymalistycznej partyi rewolucyjnej. Za udział w kilku zamachach skazano go na zesłanie na Sybir. Pietrow zwrócił się wówczas do tajnej policyi w Petersburgu, ofiarując jej swoje usługi. Ówczesny naczelnik ochrany petersburskiej generał Gerasimow przyjął go i Pietrow przez jakiś czas stał rzeczywiście na usługach policyi rosyjskiej. Po zdemaskowaniu Aziefa Pietrow, obawiając się zemsty rewolucyonistów, wstąpił ponownie w ich szeregi. Bawiąc w Paryżu, przyrzekł centralnemu komitetowi zamordować gen. Gerasimowa, co miało być dowodem szczerości jego przekonań.

Interpelacya w Dumie.

Petersburg. Wczoraj rozpoczęła się w Dumie dyskusya nad interpelacyą kadetów w sprawie zamachu na Karpowa.

Rewelacye Burcewa.

Paryż. Burcew ogłasza w „Matin" szczegóły wyjaśniające zamach na Karpowa w Petersburgu. W rzeczywistości sprawca zamachu ma się nazywać Aleksander Petrow; istnieje wprawdzie Woskreseńskij, ale ten znany jest jako agent-prowokator, Petrow zaś zdaniem Burcewa służył tylko pozornie ochranie petersburskiej i umyślnie wprowadzał ją w błąd, celem umożliwienia wykonywania zamachów w Petersburgu. W roku 1906 aresztowano Petrowa w Kazaniu po eksplozyi magazynu dynamitowego. W drodze zdołał jednak wyrwać się żandarmom i umknąć za granicę. Wkrótce jednak powrócił znowu do Rosyi i tu wydał go policyi Azief. Petrowowi, osadzonemu w więzieniu saratowskiem, oświadczyła sama policya, że zdradził go Azief. W ten sposób chciano przekonać Petrowa, że cały ruch rewolucyjny jest dziełem szpiclów rosyjskich w interesie policyi. Petrowa, który przyjął pozornie służbę w ochranie, uważano za drugiego Aziefa, w rzeczywistości zaś Petrow śledził policyę i działał na rzecz rewolucyonistów.

Wstępując do policyi, postawił Petrow za warunek, aby wszystkich aresztowanych z nim rewolucyonistów w Saratowie wypuszczono na wolność. Generał Gerasimow warunek ten przyjął. W r. 1909 Burcew spotkał Petrowa w Paryżu i przekonał go, że droga, którą postępuje jest fałszywa i że prowadzenie akcyi rewolucyjnej przy równoczesnem utrzymywaniu stosunków z policyą jest wykluczone. Petrow przyznał mu słuszność i chcąc dać dowód stałości swych przekonań, przyrzekł wykonać zamach na szefa policyi w Petersburgu.

Pogrzeb Karpowa.

Petersburg. W niedzielę odbył się pogrzeb pułkownika Karpowa przy demonstracyjnym udziale prezydenta ministrów Stołypina, który złożył na trumnie zabitego srebrny wieniec. Towarzysz Stolypina, szef żandarmeryi gen. Kurłow wygłosił nad grobem płomienną mowę.

Następca Karpowa.

Petersburg. Następca Karpowa szef ochrany w Moskwie pułkownik Koten przybył już do Petersburga.

Rozprawa przeciw Woskreseńskiemu.

Petersburg. Rozprawa przeciw Woskreseńskiemu jeszcze się nie odbyła. Odwleczenie rozprawy ma na celu wydobycie zeznań z Woskreseńskiego. Przesłuchiwano go też ponownie.

Z Izby francuskiej.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż. Izba posłów prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. W ciągu dyskusyi minister Pichon oświadczył, że ze względu na ostatnią konferencyę w Hadze, zatwierdził 12 ustaw zawierających traktaty rozjemcze. W przyszłych traktatach przyjętą będzie klauzula o zaprowadzeniu obowiązkowych sądów rozjemczych.

Paryż. W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych dep. Laroche (radykał) i Pressence interpelowali z powodu trudności, na jakie narażeni są duchowni, żydzi i wolnomyślni podczas podróży w Rosyi i podczas pobytu tamże. Izba przyjęła prawie jednomyślnie porządek dzienny deputowanego Laroche, w którym wyrażoną jest nadzieja, że rząd nawiąże z Rosyą rokowania, celem uregulowania tej kwestyi.

Dep. Pressence interpelował następnie co do polityki Francyi podczas przesilenia bałkańskiego, podnosząc konieczność interwencyi w sprawie kreteńskiej, oraz utworzenia związku bałkańskiego i zapewnienia niezawisłości Bułgaryi. Mowca stwierdza, że między Anglią a Niemcami nastały lepsze stosunki, że więc nadeszła pora dla utworzenia międzynarodowej organizacyi pokojowej.

Oświadczenie Pichona.

Paryż. W odpowiedzi na różne interpelacye wyjaśnił minister spraw zagranicznych Pichon, że stosunki Francyi do wszystkich rządów mają cechę przyjazną. Wskazuje na rozwiązanie pokojowe trudności z Niemcami. Lojalnie traktowane porozumienie między Francyą a Niemcami przyczyniło się wiele do polepszenia dyplomatycznej sytuacyi w Europie. Porozumienie to dotyczy tylko sprawy marokańskiej i niesłuszne są twierdzenia, jakoby odnosiły się także do kolei bagdadzkiej albo kwestyi austryacko-węgierskiej. Co się tyczy spraw bałkańskich, to aneksya Bośni i ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi odbyły się bez żadnych zamieszek. Należy się wdzięczność Rosyi, że pośredniczyła między Turcyą a Bułgaryą. Pokojową politykę Francyi ułatwił także niezmiernie stan stosunków Turcyi do Austro-Węgier. Francya żywi sympatyę dla przywódców młodej Turcyi, którzy czerpali swoje natchnienie z francuskiej konstytucyi. Rząd w Konstantynopolu starał się zaprowadzić porządek w Armenii. W kwestyi kreteńskiej oświadczył minister, że definitywnego rządu dla Krety teraz wprowadzić nie można, ale gdy przyjdzie stosowna chwila, wtedy wszystkie sześć mocarstw opiekujących się Kretą, weźmie w tem udział. Minister zakończył tem, że zewnętrzna polityka Francyi odpowiada jej interesom w utrzymaniu pokoju.

Izba przyjęła oświadczenie ministra w zwykłem głosowaniu prawie jednomyślnie.

Telegramy

z dnia 28 grudnia.

Inwestycye na kolei północnej.

Wiedeń. Wobec wyrażonego często w ostatnim czasie mniemania, jakoby przedsięwzięte na liniach kolei północnej budowle inwestycyjne były przeważnie przeznaczone na popieranie ruchu zagranicznego, przedewszystkiem zaś pruskiego, wskazuje półurzędowy komunikat na to, że w pierwszej linii na sieci państwowej kolei północnej wykonano takie budowle inwestycyjne, które umożliwiają znaczne wzmożenie ruchu na własnych liniach i uniknięcie zastoju. Komunikat wskazuje na budowę dworca do zestawiania pociągów, zabiegi dla ułatwienia ruchu na dworcu wiedeńskim, wybudowanie dworca do zestawiania pociągów w Przerowie, rozszerzenie dworca w Ostrawie i rozszerzenie stacyi w Gänsendorfie, Aspern, Lundenburgu, Hulinie i Bielsku, budowę dworca wstępnego w Krakowie, co wszystko służy wyłącznie interesom ruchu na liniach kolei północnej. — Co się tyczy budowli przedsięwziętych na tych stacyach, które mają połączenie z pruską siecią kolejową mianowicie w Dziedzicach i Szczakowej, to służą one wyłącznie interesom austryackich kolei państwowych. Otwarty przed paru dniami zewnętrzny dworzec w Boguminie, który przeważnie przeznaczony jest dla lepszego umieszczenia wagonów pruskiej kolei państwowej i ułatwienia im przejścia na kolej koszycko-bogumińską oraz rozszerzenie stacyi w Oświęcimie, służące dla lepszego opanowania ruchu między pruskiemi kolejami państwowemi a galicyjską koleją transwersalną — służą oprócz tych celów austryackich kolei państwowych, także i własnym celom wspomnianych kolei. Ciężary tych ostatnich budowli inwestycyjnych nie spadły wyłącznie na austryacki zarząd kolei państwowych, ale także na inne interesowane koleje.

Zmiany w generalicyi.

Wiedeń. W najbliższym czasie mają nastąpić w wyższej generalicyi znaczne zmiany. W związku z tą wiadomością stoi sprawa utworzenia nowych generalnych inspektoratów armii, co do których nie zapadła jeszcze decyzya. Równocześnie ma nastąpić decyzya w sprawie zamierzonego utworzenia inspektoratu w Galicyi.

Nowi biskupi.

Praga. „Hlas Naroda" donosi, że biskupem litomierzyckim zostanie ks. prałat hr. Zygmunt Ledóchowski z Ołomuńca.

Wiedeń. Dzienniki ciągle jeszcze zajmują się sprawą nominacyi tryesteńskiego biskupa dra Nagla na koadjutora dla arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Gruschy. Z powodu tej nominacyi ustąpił ze swego stanowiska sufragan wiedeński ks. Marschall. Obecnie donoszą, że następcą biskupa-sufragana Marschalla ma zostać Jezuita hr. Galen, który — jak donosi „Die Zeit" — utrzymuje bardzo ściśle stosunki z dworem następcy tronu.

Otwarcie Sejmów.

Insbruk. Wczoraj otwarto Sejm tyrolski.

Wiedeń. Wczoraj otwarto Sejmy w Gorycyi i Lincu.

Zmiana tronu w Belgii.

Bruksela. Izba deputowanych odbyła wczoraj posiedzenie, na którem dyskutowano nad listą cywilną dla króla Alberta.

Bruksela. Dzienniki donoszą, że król Leopold zarządzał także majątkiem swojej siostry ekscesarzowej Karoliny. Majątek ten w tym czasie potroił się i wynosi obecnie 50 milionów franków.

Paryż. „Pet. Republ." ogłasza telegram, jaki sekretarz stanu Merry del Val miał rzekomo wysłać do nuncyusza w Brukseli. Kardynał wyraża się bardzo pochlebnie o zmarłym królu Leopoldzie, ujemnie zaś o nowym królu Albercie i wypowiada obawę, że nowy król rządzić będzie liberalnie, wobec czego kościół w Belgii byłby narażony na niebezpieczeństwo. — Merry Del Val radzi nuncyuszowi, aby się postarał o taki dobór otoczenia dla króla, któreby wpływało na niego w duchu przychylnym dla kościoła katolickiego. W kołach poważnych wątpią w autentyczność tego telegramu.

Rzym. Dziennik „Perseveranza", utrzymujący stosunki z Watykanem, donosi, że bar. Vaughan przed poślubieniem króla Leopolda była żoną jakiegoś kupca. Król starał się uzyskać dla niej rozwód. Watykan się jednak na to nie zgodził. Dopiero po śmierci owego kupca król poślubił bar. Vaughan.

Ks. Filip Orleański.

Paryż. Krążą pogłoski, że pretendent francuski ks. Filip Orleański chciał w noc wigilijną przybyć do Paryża, celem wywołania zamieszek. Policya, dowiedziawszy się o tem, obsadziła granice i dworce, aby uniemożliwić mu przyjazd. Ks. Orleański chciał przybyć do Francyi automobilem przez granicę belgijską; dowiedziawszy się jednak o zarządzeniach policyi, zawrócił.

Z pogłoską tą łączą wiadomość o przygotowanym przez szefa syndykatu robotników elektrownych Patauda generalnego strajku tych robotników. Pataud chciał w ten sposób dopomódz ks. Orleańskiemu do wykonania jego zamiarów. Plan ten jednak, zdaniem niektórych dzienników, został policyi zdradzony i przez nią udaremniony.

Majątek Ferrera.

Madryt. Rząd odrzucił protest przeciw konfiskacie majątku Ferrera.

Zamierzone ustąpienie wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Jak słychać razem z wielkim wezyrem ma ustąpić z gabinetu minister budowli publicznych Haladżia.

Zamach w Pekinie.

Kolonia. „Koelnische Zeitung" donosi: Rewolucyonista z południowych Chin wykonał wczoraj zamach na księcia regenta Czun w chwili, gdy ten przed pałacem wysiadał z powozu. — Ks. Czun został lekko zraniony sztyletem. Sprawcę aresztowano, w Pekinie panuje spokój.

Wiedeń. Prezydent ministrów bar. Bienerth przyjęty był wczoraj przez cesarza na dłuższem posłuchaniu prywatnem.

Berlin. Przybyła tu specyalna misya marokańska celem porozumiewania się z rządem niemieckim w sprawie różnych koncesyi kopalnianych dla przedsiębiorstw niemieckich.

Berlin. „Nordd. allg. Zeitung" pisze o zamordowaniu Niemca Burgharda i byłego włoskiego agenta konsularnego Benzoni, że podróżni przed rozpoczęciem ekspedycyi ostrzeżeni zostali przez konsula włoskiego w Odeida który im zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo przedsięwzięcia. — Dziennik stwierdza, że Burghard nie miał żadnych oficyalnych poleceń, ani też stosunków.

Belgrad. Onegdaj wieczorem odbył się na cześć tureckiego ministra skarbu Dżawida keja obiad, w którym także brał udział minister spraw zagranicznych Milovanovic. Dżawid bej odjechał wczoraj do Saloniki.

Sofia. Rosyjska „wystawa pływająca" przybyła wczoraj do Burgas, gdzie miała wielkie powodzenie. Król Ferdynand wyjechał wczoraj wieczorem z ministrami na zwiedzenie wystawy do Burgas.

Konstantynopol. Wskutek pogorszenia się sytuacyi w Yemenie w miejsce dotychczasowego walego, który jest tam zarazem komendantem wojska, zamianowano walego z Adryanopola.

Katastrofa kolejowa.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Praga. Dzienniki zamieszczają jeszcze ciągle opisy katastrofy w Uhersku i zajmują się bardzo obszernie jej przyczynami. Dzienniki żalą się przy tej sposobności na system oszczędnościowy, uprawiany przez zarząd kolejowy, który sam staje się powodem takich katastrof. W dalszym ciągu wyrażają dzienniki zdziwienie, że mimo to wszystko katastrofy zdarzają się dość rzadko i zapowiadają interpelacyę w Radzie państwa.

Jak stwierdzono, w Uhersku nie było toru, przeznaczonego dla pociągów rezerwowych, chociaż nie ulega żadnej wątpliwości, że katastrofa spowodowaną została bezpośrednio przez naczelnika stacyi Zeissa, który po prostu zapomniał o tym pociągu pospiesznym i dlatego pociągu towarowego nie usunął z toru.

Pardubice. Przesłuchiwani urzędnicy i robotnicy kolejowi ze stacyi Uhersko żalą się na bardzo wielkie braki, zarówno w personalu, jak i urządzeniu stacyi.

Pardubice. Tow. kolei państwowych zmuszone będzie wypłacić bardzo wielkie odszkodowania rodzinom zabitych i rannym. Odszkodowania te dojdą do sumy kilku milionów.

Dalsze szczegóły katastrofy.

Pardubice. Setki robotników sprowadzono do Uherska dla usunięcia gruzów z zawalonych torów stacyi. Zważyć należy, że na stacyi w Uhersku znajdują się tylko trzy tory. Pod gruzami znaleziono sporo kosztowności, zgubionych przez podróżnych i całą masę porozbijanych zabawek, które podróżni wieźli, jako świąteczne podarunki dla dzieci swych krewnych. Wielu podróżnych doniosło dyrekcyi kolejowej, że zgubili w czasie katastrofy znaczne sumy.

Opowiadania naocznych świadków.

Praga. Dzienniki ogłaszają opowiadania rozmaitych osób, które były naocznymi świadkami katastofy w Uhersku a zdołały się ocalić. Manipulantka pocztowa Marya Svoboda wyszła szczęśliwie z katastrowy w ten sposób, że silne wstrząśnienie rzuciło ją na siatkę przeznaczoną na pakunki, skąd ją niezranioną wydobyto. Doznała jednak wstrząsu nerwowego. Właściciel realności w Pardubicach Teer, który jechał owym pociągiem wraz z żoną, popadł w obłąkanie. Musiano go przewieść do szpitala.

Praga. Jeden z naocznych świadków katastrofy kolejowej w Uhersku, kupiec Plesko, opowiada wprost straszne sceny, jakie rozegrały się po katastrofie. Nie było bowiem szybkiej i odpowiedniej pomocy. Brakowało także najpotrzebniejszych przyborów ratunkowych.

Wprost barbarzyńsko zachowali się chłopi okoliczni. Przechodzili oni w liczbie 50 koło miejsca katastrofy. Gdy ich zawezwano do pomocy, odmówili, żądając z góry zapłaty.

Wina naczelnika stacyi.

Pardubice. Naczelnik stacyi kolejowej w Uhersku Zeiss wydany zostanie sądowi. Wdrożone będzie przeciw niemu dochodzenie o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu życia na podstawie §§ 335 i 337 ust. karnej.

Ranni i zmarli.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie kolei Röll, radca ministeryalny dr Bartl i dyrektor radca dworu Trnka odwiedzili rannych w szpitalu w Pardubicach.

Pardubice. Co do pogrzebu ofiar katastrofy nie powzięto dotychczas żadnego postanowienia. Czekają bowiem na odpowiednie zarządzenia rodzin ofiar.

Rabunki.

Pardubice. Na miejsce katastrofy w Uhersku przybyło wielu złodziei, którzy rabowali rannych, a nawet trupy. Z tego powodu do wszystkich wsi okolicznych wysłano żandarmeryę, która przeprowadza rewizye domowe, szukając za zrabowanemi podczas katastrofy kosztownościami. Z wagonu pocztowego zginęła wielka ilość przesyłek pieniężnych. Być jednak może, że przesyłki te spłonęły podczas pożaru wagonu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 28 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Młodzianków i Wiktora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41, zachód o godz. 3 m. 43; długość dnia godzin 8 min. 02.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Lady Frederick".

Teatr ludowy: „Dzwony z Corneville".

Uniwersytet ludowy: (sala muzeum techn. przem. o g. 7 wieczór p. Stanisław Szpotański „Stronnictwa i organizacya wielkiej emigracyi".

Teatr miejski we Lwowie: „Walc miłości".

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 30 b. m. Na porządku dziennym obrad Rady znajduje się między innemi dalszy ciąg dyskusyi nad prośbą p. Styki o odstąpienie mu Rondla Bramy Floryańskiej na urządzenie panoramy grunwaldzkiej.

Wystawa fantów loteryi T. S. L. otwarta została wczoraj w sali domu Tow. technicznego przy ulicy Straszewskiego (parter). — Na wystawie tej znajdują się dzieła sztuki najwybitniejszych malarzy polskich, kolekcye dzieł literatury, przedmioty artystyczne przemysłu krajowego. Ciągnienie loteryi T. S. L. odbędzie się już 30 grudnia. — Losy po 1 kor. są do nabycia przy wstępie na wystawę od godz. 9 rano do 8 wieczorem.

„Dzieci dla dzieci". Grono pań należących do stowarzyszenia „Rady opiekuńczej", kierując się sympatycznem hasłem „dzieci dla dzieci", zamierza w ciągu karnawału urządzić zabawę dla dzieci, celem przysporzenia funduszów temu stowarzyszeniu. Zabawa ta ma się odbyć w niedzielę 6 lutego w sali saskiej.

Z Rady opiekuńczej. Posiedzenie zarządu odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godzinie 5 po południu w sali rozpraw II sądu powiatowego cywilnego (ul. św. Jana l. 22 na 1 piętrze). Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału wykonawczego, o stanie funduszów i z czynności Rad opiekuńczych krakowskiej i podgórskiej; wnioski w sprawie zmiany ich w organizacyi; preliminarz wydatków na I kwartał 1910 r. i wnioski, mające na celu przysporzenie funduszów Stowarzyszeniu; wybór 10 członków zarządu na lat 3 w miejsce ustępujących i dwóch wiceprezesów na lat trzy; sprawozdanie o czynnościach Sejmu i Wydziału krajowego w sprawach, odnoszących się do ochrony sierót i opuszczonych dzieci; wniosek wydziału wykonawczego w sprawie petycyi do Rady miasta Krakowa o utworzenie i wprowadzenie w życie instytucyi opieki zawodowej.

Przewodniczący uprasza członków zarządu, ustępujących z końcem b. r. z powodu upływu trzechletniej kadencyi, którzyby ponownego wyboru do zarządu przyjąć nie mogli, aby przed posiedzeniem zawiadomili o tem przewodniczącego, iżby zarząd miał możność porozumienia się w kwestyi wyboru ich następców. Ustępują pp.: Chylińska Anna, dr Czerny Jan, Hupkowa Marya, dr Kosch Teodor, dr Kumaniecki Kazimierz, Łukaszewski Leonard, Maryewski Franciszek, dr Sikorski Rudolf, Szybalski Mieczysław, ks. dr Wądolny Czesław.

Krakowska „Gwiazda" urządza w sobotę, d. 8 stycznia, w sali Tow. strzeleckiego wieczór taneczny z kotylionem. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu. Datki nadsyłać można na ręce prezesa stowarzyszenia p. Tomasza Bujasa (Kraków, Stachowskiego 21).

Aresztowanie włamywacza. Policya krakowska aresztowała 19-letniego Hirscha Wachstettera rodem z Jadownik mokrych, który w nocy z 21 na 22 b. m. włamał się do sklepu Lei Zuckermana przy ul. św. Józefa l. 12 na Kazimierzu, skąd skradł znaczniejszą ilość towarów i gotówkę. Aresztowanemu podejrzany o dokonanie jeszcze innych kradzieży, odstawiony zostanie po ukończonem śledztwie policyjnem do sądu karnego.

Gwałt. Wczoraj po południu na błoniu we wsi Prusy za Dąbiem pod Krakowem napadło na 16-letnią pokojówkę dworską Maryę Ciesielską dwóch nieznajomych, jakiś mężczyzna cywilny i żołnierz 13 p. p., którzy na bezbronnej dziewczynie dopuścili się bestyalskiego gwałtu, poczem poranili ją dotkliwie po całem ciele bagnetem. Ranną opatrzyło krakowskie pogotowie ratunkowe; żandarmerya jest już na tropie sprawców.

Niewyśledzeni mordercy. Z Poznania donoszą: Morderców rodziny Wasilewskich we wsi Bugusławie jeszcze nie wyśledzono, mimo, że prokuratorya pruska podniosła wyznaczoną na to nagrodę do 5000 marek. Sołtysiak, krewny zamordowanych 8 osób, pozostaje w więzieniu w Pleszowie. Wszystkich dotąd w Rosyi jako podejrzanych aresztowanych sprowadzono na granicę, ale nikt ze świadków nie mógł rozpoznać owego dezertera, którego posądzają o to straszne morderstwo. Takiemo z Duisburga i skądinąd 2 aresztowanych przytransportowano ale i z pomiędzy nich świadkowie nie mogli oznaczyć owego dezertera. Zegarek odebrany jednemu, z wydrapanemi literami W...ski, zdaje się być własnością zamordowanego Wasilewskiego. Zegarmistrz, który miał zegarek zamordowanego do naprawy, nie mógł rozpoznać, czy to ten sam.

Sprzedaż „Narodnich Listów". Z Pragi donoszą: Mimo zaprzeczeń, stwierdzają dzienniki, iż „Nar. Listy" sprzedane zostały konsorcyum młodoczeskiemu z Kramarzem i Mastalką na czele za cenę 1,750.000 koron. Dotychczasowy organ Kramarza „Deń" przestaje z dniem 1 stycznia wychodzić.

Zakład prof. Winternitza. „W. Allg. Ztg" donosi, że znany zakład wodoleczniczy prof. Winternitza zamieniony będzie w Tow. akcyjne. — Prof. Winternitz będzie nadal kierownikiem zakładu.

Ernest Mendelsohn, szef bankierskiej firmy w Berlinie, zmarł w Dreźnie.

Olbrzymia śnieżyca. Z N. Jorku telegrafują: Na wschodzie Stanów Zjednoczonych szaleje od dwóch dni wielka śnieżyca, jakiej od 20 lat nie pamiętają. W miejscowości Chelsea więcej niż 1500 osób zostało bez dachu, a trzy osoby zginęły. — W Nowym Jorku 15 osób zginęło z powodu śnieżycy. Ruch kolejowy i telegraficzny przerwany.

Zmarli:

Józefa z Filipkiewiczów Armółowiczowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 68, zmarła w Krakowie.

W Wiedniu zmarł w wieku 91 lat weteran austryackiego parlamentaryzmu, Emanuel Proskowetz, wieloletni poseł, następnie członek Izby panów. Dla Polaków Proskowetza śmierć ma to znaczenie, bo był on pierwszym i najgorliwszym szermierzem w sprawie kanału Wiedeń-Kraków. Pierwszy jego projekt datuje się jeszcze z 50 lat wstecz.

Apolonia Swiątkowska, nauczycielka ludowa, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 33.

Henryk Gąsiorowski, absolwent wydziału filozoficznego na uniwersytecie Jagiell., zmarł w Krakowie przeżywszy lat 27.

Z sali sądowej.

Kraków, 28 grudnia.

Szpiegostwo wojskowe.

Wczorajsza rozprawa przed karnym trybunałem orzekającym przeciw Janowi Sońcie, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosyi, przeciągnęła się do godz. pół do 5 po południu. W południe zawezwano jeszcze telefonicznie dwóch świadków z Wieliczki, co również wpłynęło na przeciągnięcie się postępowania dowodowego. O godz. pół do 4 po południu przewodniczący trybunału radca Jasiewicz zamknął postępowanie dowodowe, otwierając wywody stron. Po krótkiem przemówieniu prokuratora dra Marowskiego i obronie dra Heskiego trybunał po przeszło półgodzinnej naradzie wydał wyrok, skazujący Sońtę, jako winnego zbrodni szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa, na 6 miesięcy zwykłego więzienia, a następnie na wydalenie z granic krajów, reprezentowanych w Radzie państwa monarchii, wreszcie na ponoszenie kosztów rozprawy. Sońta wyrok przyjął.

Steinheilowa z Łobzowa.

Wczoraj po południu rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem radcy Jasiewicza rozprawa karna przeciw Klarze Jeschonkównej vel Jesionkównej, 22-letniej buchalterce z Królewskiej Huty na Sląsku pruskim, oskarżonej o zbrodnię kradzieży i oszczerstwa.

Historyę tej sensacyjnej sprawy, w niektórych szczegółach analogicznie podobnej do słynnej afery Steinheilowej — podaliśmy już w streszczeniu aktu oskarżenia we wczorajszym numerze. Rozprawa wczorajsza nie przyniosła żadnych nowych szczegółów, gdyż zaraz, po odczytaniu aktu oskarżenia i generaliach została dla braku głównych świadków odroczoną. Oskarżona odpowiada pewnie i śmiało. Po wysłuchaniu aktu oskarżenia, wybucha płaczem. Do winy zupełnie nie poczuwa się i utrzymuje, że napad rabunkowy na jej osobę w mieszkaniu porucznika Henryka Elstera miał rzeczywiście miejsce. Było to dnia 21 maja 1908 r.

Na pytanie przewodniczącego, czy w jednym z napadających ją wówczas poznała plutonowego Hermę, którego wtedy o udział w napadzie przed władzami wojskowemi oskarżyła, odpowiada z pewnem wahaniem: „Jeden z nich był taki jak on". Na tem zakończyło się na razie przesłuchanie oskarżonej.

Z powodu braku klasycznego świadka porucznika Elster, który bawi w Meranie, oraz niemniej ważnego świadka Pawła Hermy, którego nie można było odszukać, przewodniczący za zgodą stron odroczył rozprawę.

Obrońca oskarżonej, dr Kłębkowski, postawił wniosek o wypuszczenie oskarżonej na wolność. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrony a trybunał po naradzie wniosek odrzucił. Głównym motywem tego postanowienia był fakt, iż oskarżona jest obcą poddaną. Dr Kłębkowski wniósł wobec tego o możliwe przyspieszenie rozprawy.

Wobec trudności wyszukania i sprowadzenia świadków przypuszczać należy, iż rozprawa ta nie odbędzie się przed upływem conajmniej czterech tygodni. Oskarżona płacząc, opuściła w towarzystwie dozorcy salę.

Zdradliwy telefon.

(Humoreska z angielskiego).

— Kiedy już mówimy o kradzieżach bankowych — rzekł mój przyjaciel Inster, inspektor policyi — opowiem wam, jak mi się powiodło pochwycić bardzo sprytnego oszusta przy pomocy telefonistki. Wcale zajmujący wypadek. A może nie chcecie słuchać.

— Ależ owszem, opowiadaj pan — zawołało całe towarzystwo.

— Pewnego dnia — zaczął opowiadać inspektor — odezwał się telefon w biurze jednego z wielkich banków w Liwerpolu.

— Kto mówi? — zapytuje przy aparacie młody kantorzysta.

— Silverton z firmy „Silverton syn i spółka" w Londynie, przy ulicy „Princess" — brzmiała odpowiedź. — Czy pan Golden jest?

— Jest — odparł kantorzysta.

— Proszę przywołać go do telefonu.

Po chwili zjawia się przy telefonie pan Golden i woła:

— Jestem. Kto mówi?

— Mówi Silverton. Przepraszam najmocniej, że pana fatyguję, ale rzecz jest bardzo ważna. Proszę sobie wyobrazić, że po uwolnieniu od służby mojego kasyera Hamptona, który prosił o dłuższy urlop, spostrzegłem w kasie brak sporej sumy. Obawiam się, że uznał za stosowne uciec z temi pieniądzmi.

— Bardzo mi przykro, ale cóż ja na to poradzić mogę.

— Między banknotami — mówił dalej Silverton — znajdują się trzy po tysiąc funtów. Wiem, że Hampton ma krewnych w Ameryce, przypuszczam zatem, że uda się tam, a w drodze wstąpi do pańskiego kantoru i pod zmyślonem pozorem poprosi o zmianę banknotów na drobniejszą monetę.

— Aha, więc mam go kazać uwięzić.

— Przeciwnie — odparł szybko Silverton. — Zaprowadź go pan do swego gabinetu i palnij mu porządne kazanie. Gdy go pan wzruszysz, wypłać mu za te trzy tysiącfuntówki 500 funtów w złocie i puść go następnie na złamanie karku.

— Ależ...

— Proszę się nie dziwić, zaraz to panu wytłomaczę — mówił Silverton. — Ojciec Hamptona ma prawo do mojej wdzięczności, gdyż firmie naszej oddał znaczne usługi. Powiedz pan temu gałganowi, że nie chcemy wsadzić go do kryminału przez wzgląd na pamięć jego ojca. Nie chcę unieszczęśliwiać całej rodziny przez jednego wyrodka. Niech sobie jedzie do Ameryki i rozpocznie tam nowe życie.

— A cóż powiedzą pańscy wspólnicy? — zapytał Golden.

— Jestem pewny, że się na to zgodzą. Wypłać mu pan zatem 500 funtów, a resztę z trzech tysiącfuntowych banknotów zapisz na nasz rachunek.

— Dobrze — odpowiedział Golden. — Niech tak będzie, jak pan chce. Proszę jednakże o dokładny rysopis ptaszka, ażebym mógł uprzedzić moich urzędników.

— Poznać go można bardzo łatwo — zapewnił Silverton. — Jest wzrostu średniego, liczy 21 lat życia, lecz wygląda na 30, twarz blada, podłużna, włosy czarne i bródka niewielka tej samej barwy. Nosi okulary i kuleje na lewą nogę.

— No, to poznamy go na pewno — odrzekł Golden. — Po załatwieniu się z nim zatelefonuję do pana i opowiem wszystko.

— Na razie nie potrzeba — mówił Silverton. — Zaraz po południu wyjeżdżam do Brigton do żony i dzieci. Dziś, albo jutro zatelegrafuję stamtąd do pana i poproszę o wiadomość pod wskazanym adresem. Tymczasem bardzo dziękuję za spełnienie mej prośby.

— Bardzo proszę, to drobnostka — odrzekł Golden.

— Do widzenia.

— Do widzenia. Ukłony dla wspólników.

Wszyscy współpracownicy firmy Golden otrzymali dokładny rysopis zbiegłego kasyera i rzeczywiście po południu około g. 4 zjawił się w biurze mężczyzna blady, o czarnych włosach i małej bródce, kulejący na nogę. Prosił, ażeby mu wymieniono trzy banknoty tysiącfuntowe na złoto.

— Przychodzę w interesie firmy „Silverton, syn i spółka" — mówił kasyer. — Polecono mi zmienić te banknoty na złoto.

— Z przyjemnością — odparł kasyer, a po cichu kazał wezwać szefa.

Po chwili zjawił się pan Golden, a zwracając się do przybysza, rzekł:

— Proszę pofatygować się do mojego gabinetu. Mam z panem do pomówienia. Nie spoglądaj pan tak na drzwi; w sieni znajduje się agent policyi, który nie pozwoli ci umknąć.

Gdy drzwi do gabinetu zamknęły się za nimi, Hampton padł na krzesło, zakrywając twarz rękami.

— Młodzieńcze! — mówił Golden surowo. — Wstąpiłeś na bardzo złą drogę. Postępek twój jest nie tylko karygodny, ale i bardzo głupi. Zabrałeś pieniądze, nie myśląc, że brak ich może być w tej chwili spostrzeżony. Nie przyszło ci na myśl, że bank, w którym zechcesz zmieniać grube banknoty, będzie już o wszystkiem zawiadomiony przez telefon. W kilka godzin po ucieczce okrywasz hańbą nie tylko siebie, lecz także nieszczęsną rodzinę. Ocalenie zawdzięczasz tylko panu Silvertonowi, który wspaniałomyślnie polecił wypłacić tobie 500 funtów z warunkiem, że natychmiast opuścisz Anglię i rozpoczniesz na drugiej półkuli nowe, uczciwe życie. Jeżeli się jednakże ośmielisz pozostać w kraju, narazisz się na skutki, których ci tłómaczyć nie potrzebuję. Czy przyjmujesz te warunki?

— Ach, panie Golden — wołał Hampton, łkając. — Póki życia, nie przestanę być wdzięczny panu Silwertonowi. Teraz pojmuję, jak niegodnie postąpiłem. Ofiarowane mi łaskawie 500 funtów przyjmuję, ale jako pożyczkę, którą zwrócę z uczciwej pracy.

Skrucha i rzeczywisty żal biedaka były tak widoczne, że Golden nie wahał się dalej. Wręczył Hamptonowi rulon złota, odprowadził go aż do drzwi i podał mu nawet rękę, życząc pomyślności w dokonaniu chwalebnych zamiarów.

* * *

Dotąd nie domyślasz się pan, jaką ja odegrałem rolę w tej sprawie — mówił agent Inkster, patrząc na mnie z uśmiechem. — Osoba moja ukazała się na końcu, ażeby wywołać nowy i zgoła niespodziewany efekt.

Przy aparacie na stacyi telefonicznej znajdowała się pewna młoda i piękna telefonistka, zarazem bardzo ciekawa. Przypadkowo, czy też może nie przypadkowo słyszała całą rozmowę Silwertona z Goldenem. Treść rozmowy zadziwiła ją nadzwyczajnie, wpadła więc na pomysł następujący. Zadzwoniła do bankiera londyńskiego, zapytując, czy wszystko dobrze zrozumiał, gdyż linia z powodu burzy nie funkcyonuje należycie. Silwerton w odpowiedzi wyraził wielkie zdziwienie i oświadczył, że wcale nie rozmawiał z Liwerpolem.

— Przepraszam. Pomyliłam się widocznie w numerach — odpowiedziała sprytna telefonistka, następnie zaś połączyła się z biurem, w którem ja pracuję.

Szef wezwał mnie i zawiadomił o treści doniesienia telefonistki. Właśnie naówczas byłem zajęty śledzeniem szajki fałszerzy pieniędzy, jednakże mimo największych wysiłków nie mogłem wpaść na ich trop. Wypadłem jak z procy na ulicę, wskoczyłem do fiakra i pędem pojechałem do Goldena. Gdy stanąłem przed bramą jego domu, Hampton wychodził rozpromieniony. Na widok mój zbladł, znaliśmy się bowiem z dawniejszych czasów. Zatrzymałem go, a w kilka minut później ulokowałem go w areszcie.

Banknoty tysiącfuntowe były naturalnie podrobione. Za nie otrzymał Hampton 500 funtów prawdziwej monety w złocie. Niestety plan sprytnie obmyślony runął dzięki przypadkowi. Otrzymałem za tę sprawę awans i podwyżkę płacy.

— Dzięki telefonistce — wtrąciłem.

— Podzieliłem się z nią zyskiem. — Telefonistka owa jest obecnie panią Inkster.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: nauczyciel Kazimierz Karpowicz z córką z Warszawy, Julian H. Józefowicz z żoną z Monachium. Mikołaj Ruk z żoną z Berlina, Elżbieta Wenda ze Lwowa, Antoni Ponianowski z Warszawy, Zygm. Chrzanowski z Lipska, geom. Floryan Hackheil z Mszany dolnej, prof. Jan Sędzimir z Rzeszowa, Stanisław Bełcikowski z Wiednia, Antoni Strumiłło z Książniczek. Stanisław i Karol Koerberowie z Sierszy, dr Julian Horak z Tyczyna, Piotr Madeyski z Miechowitz. Bernard Szymała z Zabrza, Edward i Mikołaj Charkiewiczowie z Borysławia, Zygmunt Techner z Lublina, Przemysław Dyakowski z Młodziejowic, inż. Leon Murzynowski, inż. Tadeusz Kostrzewski ze Lwowa, prof. Jan Korponay z żoną z Budapesztu.

HOTEL CENTRALNY: Wilhelm Lutze z żoną z Zakopanego, Kamila Miechowiecka, inż. Julian Billich z żoną z Warszawy, Marya de Piwar z córką, Józef Kurman z żoną z Granicy, Alfred Szancer z Będzina (Król. Pol.), Ehrenried Kont z Nowego Sącza, Jan Rössler z Mähr. Schönberg, Jan Raschka z żoną z Cieszyna, prof; Stanisław de Piwar ze Lwowa. Franciszek Ślezak z Bielska, inż. Jan Bormann z Grodźca, Marya de Roberty, Józef Pągowski z Warszawy. Marya Kurdziel z Gorlic, Józef Oranowski z Warszawy, Samuel Wächter z Wiednia dr Kazimierz Woliński z Oświęcimia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 grudnia **Losy: a)** procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 284·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 274·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 277·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·73. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 10·40. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 23·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 540·—. Clary 40 złr. m. k. 220·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 115·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·75. Palffy 40 złr. 238·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 663·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 36·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 76·—. Salma 40 złr. m. 254·—. Pożyczka Salcburga 71 złr. 104·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 220·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 221·85. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 539·—.

Berlin, 27 grudnia Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 27 grudnia Renta 3-prc. 98·85. Mąka 31·05.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 27 grudnia.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 682 50, węg. Zakł. kred. 789 —, Anglobanku 314 50, Unionbanku 584 50, Länderbanku 501 50, Bankverein 543 50, Bodencredit 146 —, Galic. Banku hipotecz. 674 —, Kolei państwow. 746 75, kolei połudn. 127 50, kolei Elbethal — —, kolei północnej — —, kolei Czerniew. 558 —, Alpiny 751 50, Bima Muranyi 662 50, Prag. Tow. żelazn. 26 55, Fabryki broni 617 —. Akcye tureckie tyt. — —. Gal. akc. Tow. kop. n. 763 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 94 95. Austr. renta koron. 94 95. Węgier. renta koron. 92 55. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 35. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 80. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 15. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 222 25. Marki 117 86. Ruble 254 25. Rosyj. pożyczka 101 20.

Usposobienie: Przy silnej tendencyi rezerwowane.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.